

Stanisława Celińska, Atramentowa Rumba

Atrament nocy serca zatruwa rytm
I gwiazdy już nie świecą i księżyc znikł
Strwożona myśl jak w klatce ptak
Trzepocze się o pręty krat
Czy będzie świt
Czy będzie dzień
Czy umarł świat
Mówiłeś przyjmij w darze spokojny sen
To wszystko o czym marzysz kochana wiem
Czułością swą obejmij mnie
Ja nigdy nie porzucę cię
Ukoję ból
Pogrzebię strach
Na duszy dnie
Słońce
Nie kryj swych promieni skrzących
Daruj mi swój żar gorący
Cały blask podaruj mi
Słońce
Nie kryj się za horyzontem
Ogrzej sny na jawie drżące
Pozwól żyć
Szczęśliwe dni
Co mi zostało w życiu prócz czterech ścian
Nigdy nie chciałam wiele, co dzisiaj mam
Dobry sen znikł wchłonięty w czerni
Nie został nikt co kochał mnie
Nie mam już nic
Nie ma już nic
Nie ma już mnie
Słońce
Chowasz się za chmur opończę
Gaśniesz jak nadzieja drwiąco
Tulisz mrok
W promieniach krwi
Słońce
Ta noc nigdy się nie skończy
Anioł zły na dno mnie strąci
Los jak kat
Zatrzaśnie drzwi